GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworném *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 105. — W Sobotę dnia 5. Maja 1838.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 22. Kwietnia.

Izba parów. Posiedzenie dnia 21. Porządkiem dziennym zajmowano się obradami nad prawem względem pożyczki greckiéj. Pan Boissy d'Anglas zagaił obrady i rozbierał w długiéj (napisanéj) mowie, postępowanie rządu z Ottonem, Królem greckim. Skończył na oświadczeniu się przeciw prawu. Pan Bignon: „Moi Panowie, doznaję smutnego szczęścia doczekania się spełnienia smutnych przezemnie obwieszczonych przepowiedni. Bodajbym był raczéj fałszywym prorokiem. Ponieważeśmy operacyą tę wspólnie z dwom innemi mocarstwami uskutecznili, z których jedno tylko swoję prawdziwą korzyść znało, wybierając jedną ręką to, co drugą dało, przeto honor Francyi przynajmnéj nie jest na szwank narażony.“ — Teraz zastanawiał się mówca nad stósunkami Francyi i Europy w ogólności z Grecyą i ganił politykę, jakiéj się względem tego nieszczęśliwego kraju trzymano. Wzywał Ministrów, aby z największą tylko ostrożnością zezwolili na wypłacenie reszty pożyczki. Ale wśród obecnego, przez przewrotne zaiste środki wywołanego położenia rzeczy musi za prawem głosować. — Pan Broglie usiłował bronić postępowania rządu w r. 1833. Przywodził on te same dowody, które już w Izbie deputowanych rozwinął. Pan Montalembert nie tak przeciw prawu mówił, jak przeciw krokom i czynom, które takowe poprzedziły. I on ganił także mocno politykę względem Grecyi. Fałszywe zaś kroki owe odnosi jeszcze do czasów restauracyi. Nie należy zapominać, że w r. 1820 zaburzenie w Grecyi przez jedno mocarstwo europejskie, za tajném przychyleniem się Francyi, wzniecone zostało, że to samo mocarstwo w 1824 roku kraj ten jako rewolucyjny formalnie wyklęło, aż stan opinii publicznéj zmusił Francyą działać w inny sposób w sprawie Grecyi. Zostawiono ją jednak bez czucia przez wiele lat pod barbarzyństwem Turków i Ibrahima Baszy. — I teraz także, twierdził, nie ma Francya w Grecyi wpływu, odpowiedniego poniesionym przez nię ofiarom, i z téj strony honor i godność narodu wielce zaiste upośledzone. Hrabia Molé zabrał głos dla odparcia tych zarzutów i zapewnił, że Francya w wszelkich politycznych stósunkach pod względem Grecyi, jako téż w wszystkich stósunkach z innemi, w sprawie téj uwikłanemi mocarstwami, zawsze honor swój i godność zachowała. — Po przymówieniu się jeszcze Panów Harcourt, Pelet de la Lazere, Villemain i t. d. uczynił Hrabia Dubouchage wniosek, mający zabezpieczyć zwrot zaliczonych pieniędzy i ozna-

czający sposób, w jaki zwrot ten ma być uskuteczniony i zarazem wykaz użycia tychże pieniędzy. Xiążę Broglie opierał się wnioskowi takowemu. Obrady do poniedziałku odroczono.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 21. Porządkiem dziennym zajmowano się sprawozdaniem względem petycyi. Ale ledwo 50 zebrało się członków. Po tak uciążliwém i ważném posiedzeniu jakiém było wczorajsze, zwykle następne nawet samych deputowanych mniéj obchodzi. Plebani protestanckiego konsystorza w departamencie du Drôme domagali się urządzenia fakultetu teologii protestanckiéj w Paryżu. (Niechętne wykrzyki na prawéj stronie.) Komissya jednak odesłała sprawę tę do Ministra oświecenia i Wielkiego Zachowawcy pieczęci. Panowie Malleville i Salvandy domagali się porządku dziennego. Izba nakazała tymczasem przekazanie do wymienionych dopiero Ministrów. — Inne mniéj ważne petycye porządkiem dziennym usunięto. Końcowo przyjęła jeszcze Izba dwa mniéj ważne prawa finansowe względem pomniejszych zażądań kredytów.

Marszałek Soult jednomyślnie mianowany został członkiem komissyi, mającéj wziąść pod rozwagę prawo dotyczące się uzupełnienia organizacyi kilku gatunków broni. Wiemy, że Marszałek jest głównym nieprzyjacielem tego prawa, i sądzimy przeto, że je Izba parów odrzuci.

Na pomnik dla Moliera, mający być w Paryżu wystawionym, Xiążę Orleański podpisał 500 fr.; komitet, składający się między innymi z PP. Arago, Auber, Kazimierza Delavigne, Hrabiego Gerard, Scribe, Thiers i t. d, podpisał razem 1000 fr.; Panna Mars, sama od siebie, również 1000 fr. podpisała. Ogółowa summa pierwszéj subskrypcyjnéj listy wynosi 4168 fr. 75 cent.

Z dnia 23. Kwietnia.

Dziennik sporów pod względem pytania redukcyi rent nie poczytuje się jeszcze za zwyciężonego, lecz przeciwnie wszystkich w mocy jego będących sposobów używa, aby przeciwników swoich o niestósowności środka tego przekonać.

Z dnia 25. Kwietnia.

Rząd ogłasza dzisiaj następującą telegraficzną depeszę z Bajonne z dn. 23. Kwietnia o 8éj godzinie rano: „Zjawiło się w prowincyach biskajskich nieprzyjazne Don Carlosowi stronnictwo; hasłem tegoż: Pokój i przywileje! Murragaray w okolicach Tolozy na czele jego stanął. Z Andoainu wojska karolistowskie napróżno przeciw niemu wyruszyły.“

Piszą z Bajonny z d. 21. Kwietnia: „Odbieramy właśnie nader ważną dla sprawy krystynistów wiadomość. Dnia 18. wieczorem stanęła w Verastegui kolumna 400 ludzi pod dowództwem Murragaraya. Nazajutrz proklamował ten przywódzca niepodległość Nawarry i Guipuzkoi a wojsko jego wykonało uroczyście przysięgę, stósownie do któréj na zawsze się sprawy Don Carlosa wyrzeka, poczytując go za sprawcę nieszczęść, które kraj nawiedzają. Brygadyer karolistowski Iturri o tym wypadku zawiadomiony, natychmiast z jednym batalionem z Andoainu wyruszył, został jednak przez „Niepodległych“ porażony, którzy następnie Juntę ustanowili a tę zapewne cała prowincya wkrótce uzna. Generał krystynistowski O'Donnell wyszedł z San Sebastyanu, celem uważania na te poruszenia i korzystania z nich stósownie do okoliczności. Murragaray rodził się w Artigarriaga, ma lat 30 i brał nauki w Onate. Posiada piękne wiadomości i charakter nieugięty. Gdy r. 1830. wychodzcy do granic się zbliżali, był on powiernikiem Santos Ladrona, a późniéj w wielkiéj zażyłości z Quesadą. Stronnicy jego, należący prawie bez wyjątku do zamożniejszych rodzin, unikali służby w szeregach Don Carlosa przez to, że przy każdym naborze okup dawali. Ludność miasta Verastegai oświadczyła się za tem poruszeniem. Proklamacya Murragarayego jest treści następującéj:

„Mieszkańcy Nawarry i Guipuzkoi!“

„Od pięciu lat zniszczenie i śmierć nawiedzają ojczyznę naszę. Krew na polach naszych przelana jest krwią braci naszych, owych walecznych, co złudzeni i oszukani przez intrygantów za Xięcia walczą, którego prawa do korony hiszpańskiéj bardzo są wątpliwe. Czegoż żądacie? Za co walczycie? Dla kogo? Pokój i przywileje! Te muszą być jedynym celem naszym. Jeżeli ambitni tronu sięgają, to niech sami go sobie wywalczą. Nawarra i prowincye biskajskie, tylu węzłami przyjaźni, krwi, zwyczajów i wolności połączone, są odtąd niepodległe. Odtąd nie jesteśmy więcéj niewolnikami tych nędzarzy, co po pańsku rozkazywać i kosztem armii zbogacać się zwykli. Do broni, bracia! Niech żyje niepodległość! Pokój! Wolność! Poddanie się pod rozkazy nowéj władzy!

Generał kommenderujący Murragaray.“

Pewna gazeta tutejsza wyraża: „Nie ulega więcéj żadnéj wątpliwości, że Pan Aguado warunki swoje pod względem pożyczki hiszpańskiéj cofnął. Miał się przekonać, iżby było dlań niepodobieństwem umieścić ją w kursie 50 prC., kiedy spekulacye w akcyach przemysłowych wabiącym dawniéj interesom z papierami hiszpańskiemi wielki przyniosły uszczer-

bek. Wszakże pośrednicy hiszpańscy jeszcze nie stracili nadziei, żeby nie mieli za pomocą innych francuzkich albo angielskich kapitalistów pożyczki do skutku przyprowadzić; udali się tedy znowu do Pana Laffitte, którego warunki dawniéj z pogardą odrzucili.

Czytamy w Karcie z 1830 r.: Dziennik jeden umieścił wczoraj domniemane wyjaśnienie tego, co gabinet francuzki w sprawie hollendersko-belgijskiéj uczynił. Wspominał on o nocie podanéj przez Prezesa rady ministeryalnéj Panu Serrurierowi, i zawierającéj oświadczenie, że Francya nie chwali roszczeń Belgii pod względem oznaczenia granicy, i takowych popierać nie będzie. Twierdzienie to jest zupełnie fałszywe; nigdy nota taka nie istniała; i jesteśmy upoważnieni do zapewnienia, że cała ta rzecz jest bezzasadna.

Dziennik sporów donosi dziś o wyjściu nowego dzieła Pana Chateaubrianda pod tytułem: „Kongres w Weronie, Wojna w Hiszpanii i Osady hiszpańskie." Składa się z 2 tomów i kosztuje 16 fr.

Z dnia 26. Kwietnia.

W giełdzie dzisiejszéj gruchnęła pogłoska, że na łonie gabinetu zupełne powstało rozdwojenie i że już kilku Ministrów do dymissyj się podało, którą téż przyjęto. Słychać, że Panu Thiers utworzenie nowego Ministeryum polecono, którato wieść wszelako nie znajdowała wiary. Występujący z gabinetu Ministrowie oświadczyli podobno gotowość zatrzymania wydziałów swoich aż do ostatecznego mianowania następców swoich.

Z Tulonu, dnia 18. Kwietnia.

Codziennie wyprawiają nowe oddziały wojska do Afryki. Do dn. 17. Kwietnia wysłano tamże od 1. Marca około 5000 ludzi. Dnia 17. i 18. przewiozły znowu statki francuzkie 1000 ludzi do północnéj Afryki. Jeszcze tu oczekujemy przybycia kilku batalionów przeznaczonych do Afryki.

Anglia.

Z Londynu, dnia 21. Kwietnia.

Od dawnego już czasu nie powstawała gazeta Times tak popędliwie przeciw Ministrowi spraw zagranicznych, Lordowi Palmerstonowi, jak w numerze swoim z dnia 20. b. m. Gdybyśmy już nie znali cierpkiéj mowy angielskich dziennikarzy, którzy równych sobie co do grubijaństwa tylko w Niemczech i Szwajcaryi znaleść mogą, moglibyśmy sądzić, że artykuł ów gazety Times ulegnie karze za obrazę majestatu. Mówi on bowiem o zbrodniczém postępowaniu Ministra, zaprzedającego interes Anglii polityce zagranicznéj. Jako domniemany dowód tego przytacza Times papiery, dotyczące się zatargów pogranicznych między Stanami Zjednoczonemi a Anglią i przełożone niedawno temu parlamentowi. Wiadomo bowiem, że granica ta w okolicy, gdzie się państwo Maine z Nowym Brunświkiem i Kanadą styka, jeszcze nie jest uporządkowana. Już 45 lat od uznania niepodległości Stanów Zjednoczonych upłynęło; a gdy granicę obydwóch państw dokładnie oznaczyć chciano na mocy tego uznania, przekonano się, że w téj właśnie stronie państwo to najsłabsze. Nadaremno starano się przez wiele lat układ do skutku przywieść i przez Komissarzy rzecz tę załatwić; aż nareszcie 1827 r. postanowiono rzecz tę pod sąd polubowny oddać. Wybrano w tym celu Króla niederlandzkiego i wszystko rokowało, że tenże sprawę tę z zadowolnieniem stron obydwóch załatwi. Rozstrzygnienie jego wręczono na początku 1831 r. rządowi angielskiemu i amerykańskiemu. Wyrażono w nim, że N. Pan nie może ściśle trzymać się układu z 1783 r., lecz że, dla usprawiedliwienia położonego w nim zaufania dwa sprzeczne punkta załatwił, a trzeciego załatwienie obydwom stronom zostawia. Lord Palmerston przesłał rozstrzygnienie takowe w Lutym 1831 roku Posłowi angielskiemu w Washingtonie i polecił mu oświadczyć, że rząd angielski do układu takowego przychylić się pragnie i wiedzieć żąda, czy i rząd amerykański to samo uczyni. W tém przeto upatruje Times zbrodnią Ministra, w myśli, że tym sposobem nastręczył Amerykanom sposobność do wzięcia raz jeszcze sprawy téj pod rozwagę i odrzucenia jéj podług upodobania. Lecz Times zapomina, że Prezydent amerykański bez wiedzy Kongressu nic rozpoczynać nie może; a tak nie Lord Palmerston tylko konstytucya amerykańska znagliła Prezydenta Jacksona do zasięgnięcia w téj mierze rady senatu i reprezentantów. Senat zaś nie tylko wyrok Króla niderlandzkiego odrzucił, ale nadto Prezydentowi zapewnienie wolnéj żeglugi na rzece St. John polecił. Że zaś rzeka ta przez środek Nowego Brunświku płynie, sądzi nanowo Times, że tylko w skutek pobłażania zbytecznego Lorda Palmerstona mógł senat amerykański roszczenie takowe wznowić. Lecz i tu znowu Times zapomniała, czy rzeka ta ma płynąć przez środek nowego Brunświku lub też granicę stanowić; bo to właśnie jest jeszcze nierozstrzygnięte; Amerykanie pragną teraz rzeki téj za granicę, podczas gdy Anglicy domagają się i brzegów obydwóch téj rzeki i jeszcze części państwa Maine dla lepszego połączenia Nowego Brunświku i Kanady. Spór nie jest bynajmniéj małoznaczny; chodzi tu albowiem o przestrzeń kraju równą Królestwu belgijskiemu. Lord Palmerston niczego nie zaniedbał, i nie

wina to jego, że nareszcie, powodowany oporem Amerykanów i sam także wyrok Króla niederlandzkiego odrzucił i podziału w sporze będącego kraju na dwie równe części zażądał.

Times sądzi, że finansową politykę Ministrów najdobitniéj oznaczy godłem: „Oszczędzają fenygów, a rozrzucają funty szterlingów;“ dziś bowiem znoszą 5000 konnych yeomanrów (gatunek milicyi) dla oszczędzenia 25,000 funt., a jutro zwiększają jazdę o niespełna 600 ludzi, którzy rocznie 40,000 funt. kosztować będą, chociaż im Xiążę Wellington, mający w takim razie wielką powagę, jasno dowiódł, że yeomanrowie równie są dobrzy do służby krajowéj jak regularne dragony. Tak nie chcieli Whigowie wysłać w Marcu 1837 r. 1000 ludzi do Kanady, a w Marcu 1838 r. wysełają tamże 8000 ludzi dla naprawienia dawniejszego błędu. Równa gra rozpoczyna się znowu w Irlandyi, gdzie Lord Howich (Sekretarz Wojny) chce tylko 3000 ludzi zebrać w miejsce 8000, którzy kraj ten opuścili. Skutkiem tego będzie, że w następnym roku wypadnie znacznie wojsko w Irlandyi zwiększyć.

Donoszą z Liverpoolu pod d. 17. Kwietnia: „Wczoraj mieliśmy tu okropną burzę. Statek przewozowy Saint André, płynący z Nowego Jorku, o mało nie zatonął. Około północy zwiększyła się burza, a okręt „Dschumna,“ który z Kalkutty przybył, z taką gwałtownością o groblą portu uderzył, że kilka kamieni wyparł; sam jednak szkody nie poniósł. Dziś za rozejściem się mgły ukazał się okręt żagli pozbawiony, zarzucony na mieliznę West Hoyle. Baty pomoc niosące na próżno chciały moc burzy pokonać i ludzi z okrętu ocalić; musiały z niczém powrócić. Chciano potém wysłać w pomoc statek parowy, ale i tego burza nie dozwoliła.“ Dopis: O godzinie 6 wieczorem. W téj chwili donosi telegraf, że to był okręt Quebek, który temu nieszczęściu uległ, cała osada znalazła grób swój w wodzie.

Z dnia 24. Kwietnia.

Czytamy w Kuryerze: „Mianowanie Hrabiego Flahaulta Posłem francuzkim na nastającą koronacyą byłoby wielką radość w Anglii wzniecilo, gdy ten wielce tu poważany mąż zawsze był za ścisłemi związkami między Anglią i Francyą. Z równém przeto zadziwieniem jak żalem dowiedzieliśmy się, że wybór ten, już raz cofnięty, padł na Marszałka Soulta. Nasz korespondent paryzki zapewnia nas, że, gdy się Marszałek Soult do Tuilleryów udał, dla podziękowania za mianowanie go nadzwyczajnym Posłem, Ludwik Filip rzekł do niego: „Mój kochany Marszałku, żadnéj mi wdzięczności winien nie jesteś, tylko młodéj Królowéj, która mi objawiła życzenie, aby WPana przy koronacyi jako reprezentanta Francyi widzieć mogła.“ Takowe oświadczenie wzniecilo pomiędzy dyplomatykami paryzkimi niejakie zadziwienie; sądzono bowiem powszechnie, że wybór Hrabiego Flahault, którego Król Francuzów poprzednio na ten urząd przeznaczył, także przez rząd angielski mile przyjęty będzie.

Hrabia Durham wyjechał wczoraj do Portsmouthu, zkąd do Kanady popłynie.

Donoszą z Liverpoolu: „Okręt to był Athabaska, nie Quebek, który nieszczęścia owego w bliskości portu naszego doznał. Z 25 osób będących na nim ani jedna nie ocalała, mimo wszelkich usiłowań niesienia im pomocy. Barka francuzka, „Król Hamedou,“ która d. 14. ztąd do Nentes odpłynęła, zapędzoną została d. 17. w ujście rzeki Ribb, gdzie na mieliznie osiadła. Ludzie opuścili statek. Obawiają się jeszcze wiele innych nieszczęść, a stojące tu na kotwicy okręty z powodu burzy pod żagle udać się nie mogą.

W pałacu St. James już przyspasabiają pokoje Króla hanowerskiego na przyjęcie oczekiwanego tu w Czerwcu W. Xięcia Następcy tronu rossyjskiego. Słychać, że w podróży W. Xięcia do Anglii Xiążę Liewen nieodstępnym jego będzie towarzyszem. — Resztą na uroczystość koronacyi Królowéj już wszystkie hotele za ogromne ceny od dostojnych familii najęte, które na tym obrzędzie mają być obecne. Gazety tutejsze głoszą, że między innémi Król i Królowa Belgijczyków, Xiążę Brunświcki i Sasko-Koburski, Xiążę i Xiężna Oranii i Arcyxiążę Karol Austryacki wówczas stolicę naszę zwiedzą.

Hiszpania.

Oficerowie nowéj angielskiéj legii posiłkowéj, którzy wszyscy służyli już w dawnéj, wychodząc z San Sebastyanu otrzymali, zamiast zaległego 3letniego żołdu, tylko po 10 funt. szterl. Ci oficerowie dawnéj legii, którzy po upływie czasu służby swojéj w dniu 10. Czerwca nie chcieli wejść do nowéj legii, otrzymali od Pułkownika Sausaye zapewnienie, że podobna summa wypłacona im będzie. Tymczasem upłynął już miesiąc, a oni ani jednego reala nie dostali. Pułk ułanów ma być powiększony do 1500 ludzi i na ten cel posłano do Anglii oficera z pieniędzmi za kupnem koni.

Szwecya.

Z Sztokholmu, d. 20. Kwietnia.

Wielki Xiążę Następca tronu rossyjskiego oczekiwany tu w Maju, zostanie przy wylądowaniu swojém w Carlskronie przez Generał-Porucznika Hr. Mörner przywitany; Generał-

Porucznik od inżynieryi van Melin pokazywać mu będzie fortece kraju naszego.

Niemcy.

Gazeta hanowerska z d. 9. Kwietnia zawiera na czele swojego pisma rzecz następującą z Hanoweru pod dniem 8. Kwietnia: „Z pewnéj udzielonéj nam prywatnéj wiadomości, do któréj ogłoszenia jesteśmy umocowani, wyjmujemy następującą mowę Xięcia Cambridge, którą tenże miał przy okoliczności danéj uczty w Londynie, i która dla czytelników téjże gazety bardzo ciekawą będzie, zwłaszcza, iż Xiążę wyraził w niéj dokładnie swoje zdanie i wnioski dotyczące się obecnych stosunków Królestwa Hanowerskiego: »Proponując wam, Mości Panowie, wychylić toast za zdrowie Króla Hanowerskiego, do którego niezawodnie z ukontentowaniem towarzystwo przystąpi, korzystam z wydarzonéj mi sposobności, obeznać was z mojem zdaniem co się dotycze charakteru Króla. — Król Hanowerski a brat mój jest bardzo zacnym i prawym mężem. Zamiary jego są równie dobre jak i jego zasady. Wszystko co obecnie czyni w Hanowerze, poświadcza o sprawiedliwości i dobroci tak dalece, iż poddani jego czują się zapewne szczęśliwymi pod jego rządem. Był on zawsze stały i niezachwiany w swych zasadach i bez wątpienia na przyszłość takim pozostanie. Przyszłość dopiero całą jego wartość okaże. Jeżliby Król ten podług wyroków Boskiéj Opatrzności objął kiedy panowanie w Anglii, któréj podług ustaw krajowych jest domniemamym dziedzicem, natenczas i Anglia w osobie Króla Ernesta Augusta będzie miała sprawiedliwego, dobrego i łatkawego Monarchę.“ (Późn. gazety angiel. oświadczają uroczyście, że artykuł ten szczérém kłamstwem.)

Galicya.

Z Bóbrki, obwodu Brzeżańskiego.

Z dnia 9. na 10. b. m. o północy wybuchnął w tutejszém miasteczku tak gwałtowny pożar, iż przez mocny wiatr wschodni prawie w jednéj chwili trzydzieści domów z innémi zabudowaniami stało się pastwą płomieni. Co za okropny obraz, widzieć naraz kilkadziesiąt osób unoszących życie, obnażonych prawie, już bez przytułku i pożywienia! — Aż oto szlachetny dziedzic tego miasteczka, W. Jan Czajkowski, gojąc rany niedoli, pospiesza natychmiast w pomoc, rozdzieliwszy w darze(*) pomiędzy tych pogorzelców kilkadziesiąt korcy zboża i w gotowiźnie 400 zr. m. k., oraz rozdawszy pomiędzy nich w parę dni potém twardego materyału podostatkiem i cegły na kominy do nowych budynków, co sprawiło, iż klęską dotknięci mieszkańcy, wielbiąc hojność dawcy, już są w stanie na pogorzeliskach nowe stawiać siedziby. — Obok tego pięknego czynu, odznaczył się niemniéj tutejszy pleban, Jks. Michałek, któryto mąż, bez względu na swoje szczupłe dochody, co miał w zapasie zbywającego ze swojego małego gospodarstwa, to wszystko chętnie i spiesznie oddał na potrzeby licznéj, unieszczęśliwionéj rodziny. — Oby te tkliwe i wspaniałe dusze w podobnych poświęceniach się licznych miały naśladowców!

*) Mieszkańcy tutejsi są wolni od wszelkich danin.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 21. Kwietnia.

JK Mość najdostojniejszy Arcyxiążę austryacki Ferdynand d'Este, na wsparcie dla unieszczęśliwionych przez wylew Dunaju mieszkańców Budy i Pesztu, równie jak dla innych témże nieszczęściem dotkniętych miejsc w Węgrzech, raczył przesłać summę 4000 zr. m. k. Na tenże cel Otto Wiktor Xiążę Schönburg-Waldenburski przesłał król. węgierskiéj kancelaryi nadwornéj 800 zr. m. k.

Z Tryestu, d. 19. Kwietnia.

Stósownie do nadeszłych tu z Alexandryi listów z d. 29. z. m. Mehmed Ali zamierzoną już od dawnego czasu podróż z Kahiry do górnego Egiptu przedsięwziął. Z Syryi nadeszło do Alexandryi doniesienie, że Ibrahim Basza na czele armii swojéj powstańcom okropną zadał klęskę, i że powstanie Druzów, po którém się tak ważnych spodziewano rezultatów, już przytłumione.

Turcya.

Z Smyrny, dn. 7. Kwietnia.

Journal de Smyrne podobnie udziela wiadomości z Alexandryi, potwierdzającéj powyższe doniesienie o klęsce Druzów. Podług obiegających w Alexandryi pogłosek powstanie tych ludów zupełnie już uśmierzone, kiedy Ibrahim zwycięzkiém wojskiem swojém rokoszan tak opasał, że wkrótce zapewne zniewoleni będą zdać się na jego łaskę. Pomyślny ten wypadek przypisują mianowicie zręcznym obrotom Solimana Baszy. „Jeżeli wiadomości te prawdziwe (powiada wspomniany dziennik), to Mehmed Ali winszować sobie może, że groźnéj uniknął burzy.“ Stan zdrowia Ibrahima Baszy ma się ciągle pogorszać i wielką obawą ojca jego przejmować. Doktorowi Clot dano rozkaz udania się do Syryi; Mehmed Ali hojnie go obdarzył; darował mu między innémi posiadłość pod Starą Kahirą, 250,000 piastrów wartującą. Mehmed Ali nie chce jeszcze zapasów swoich bawełny spieniężyć; tylko z kilkoma domami, które łaską swoją zaszczyca, pozawierał układy. Nowy edykt rządu dozwala wprowadzania zboża z zagranicy aż do połowy Kwietnia, a tak dzień w dzień ogromną zwożą ilość zboża

do Kahiry, gdzie drogo za nie płacą. Zresztą niezawodną, że tegoroczne żniwa nie bardzo obfite, kiedy woda Nilu należytéj wysokości nie doszła.

E g i p t.

Według wiadomości z Alexandryi, Mehmed Ali, który przez kilkanaście dni był słaby, przyszedł już do zupełnego zdrowia i nieustannie czynny jest w odwracaniu grożącéj mu burzy. Ze wszystkich stron przybywają do Alexandryi wojska regularne i nieregularne, zkąd mają być przewiezione do Syryi. Gubernator wyspy Kanadyi otrzymał rozkaz, ażeby osobiście stanął na czele wszystkich na wyspie téj niepotrzebnych wojsk i z niemi udał się do widowni wojny; flota egipska zajmuje się gorliwie przewożeniem tamże ludzi i ammunicyi, i wszystko zapowiada pomyślny skutek. (Patrz artykuł powyżéj.)

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzęd. Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 1. Maja zawiera między innémi obwieszczenie Główné Administracyi długów państwa, w którém władza ta oświadcza, że pogłoska przez rozmaite pisma podawana, jakoby wielka liczba zfałszowanych assygnat kassowych była w obiegu, zupełnie bezzasadna; — ogłoszenie tyczące się konduktorów budowniczych, mierników i rewizorów rozmierzeń w departamencie poznańskim; — następującą przez Król. Regencyą ogłoszoną pochwałę: Z uzupełnionych teraz aktów wyczytujemy, iż w czasie grassującéj roku zeszłego cholery w tutejszym obwodzie regencyjnym, wszędzie dawano pocieszające w najwyższym stopniu dowody cnoty obywatelskiéj i wierności w powołaniu i urzędowaniu; kiedy więc poczytujemy sobie za obowiązek uczynić publiczną o tém wzmiankę w ogólności, niemożemy niewymienić Xięży plebanów Strybel i Rohnstock w Ostrzeszowie, jako takich, którzy się szczególniéj odznaczyli, dopełniając nietylko z własném samych siebie wyrzeczeniem najwierniéj obowiązków swojego świętego powołania, ale téż podejmując pielęgnowanie chorych bez różnicy wyznania, w miarę sił swoich, i świadcząc dobrodziejstwa ubogim chorym; — następujące rezultaty z tabelli ludności za rok 1837.: W ciągu r. 1837. w stanie cywilnéj i wojskowéj ludności departamentu poznańskiego *a*) zaślubiło się 7365 par, *b*) urodziło się 32,864 dzieci, *c*) umarło 24,720 osób, a zatém urodziło się więcéj jak umarło 8144. Z porównania teraźniejszéj tabelli ludności z tabellą z r. 1836. okazuje się, iż roku 1837. 255 małżeństw więcéj zawarto, 1643 dzieci więcéj się urodziło, i 4407 osób więcéj umarło jak w r. 1836. Z narodzonych było 16,906 chłopców, 15,958 dziewcząt, między któremi 420 dwójniąt i 5 trójniąt. Względnie roku 1836. było 79 porodów dwójniąt i 3 porody trójniąt więcéj; innych wielopłodów nie było w r. 1837. Dzieci nieprawego łoża było *a*) 959 chłopców, *b*) 911 dziewcząt, ogółem 1870, a zatém względnie r. 1836. 214 więcéj. Stósunek dzieci nieprawego względzie dzieci prawego łoża ma się jak 1 : $17\frac{3}{5}$, niedochodzi więc stósunku z roku 1836. o $1\frac{11}{40}$. Urodziło się nieżywo prawego łoża chłopców 512, nieprawego 70, dziewcząt prawego łoża 394, nieprawego 42, ogółem 1018, a zatém 117 więcéj jak w roku 1836. Stósunek urodzonych nieżywo do urodzonych w ogólności ma się jak 1 : $32\frac{144}{509}$, w miastach jak 1 : $25\frac{49}{76}$, po wsiach jak 1 : $36\frac{151}{638}$. Umarło śmiercią naturalną i z osłabienia 2812 osób, między któremi znajduje się 85 mężczyzn i 84 kobiet wieku lat 90. Z różnych nieszczęśliwych przypadków znalazło gwałtowną śmierć 222 osób płci męzkiéj i 66 płci żeńskiéj, a zatém 46 osób więcéj jak w r. 1836. Odebrało sobie życie 45 osób płci męzkiéj i 9 płci żeńskiéj, ogółem 54 osób, a zatém 9 osób mniéj jak w roku 1836. Przy zleżeniu i w połogu utraciło życie 360 kobiet, a zatém 69 więcéj jak w r. 1836. Naturalna ospa sprzątnęła 259 osób, a zatém 94 więcéj jak w r. 1836. Na wodowstręt umarła w r. 1837. jedna osoba, w roku zaś 1836. 4 osoby padły jego ofiarą. Prócz tego umarło: na choroby wewnętrzne gorączkowe 7295, długotrwające 5863, na choroby nagle życia pozbawiające, na krwotok, apoplexje i paraliże 2082, na zewnętrzne choroby i szwanki 456, na niepewne choroby 4232, ogółem 19 928; — obwieszczenie zakazu przedawania papieru muchy trującego; — ogłoszenie względem pomocy przy porodach, dawanéj przez osoby do tego nieumocowane; — następujące doniesienie o chorobie bydlęcéj: Gdy zgorzelina śledziony panująca między rogacizną w Bronowie powiatu Pleszewskiego ustała, kommunikacya tak we wsi saméj jako téż ze wsią, co do bydła, ostréj paszy i mierzwy znowu niniejszém się dozwala; — doniesienie o nowosiedlinach: Przez odbudowanie w r. 1835. gospodarzy włościańskich z Grabianowa powiatu Szremskiego, powstała nowa posada, któréj podług życzenia dziedzica nadaliśmy nazwę „Marjanowo"; — i następującą kronikę osobistą: W pierwszém ćwierćroczu 1838. zostali przez podpisaną Król. Regencyą potwierdzeni: *A.* Plebanami: 1) dziekan Michał Grabiński, pleban w Wita-

szycach, plebanem w Przemencie; 2) dziekan Antoni Rybicki, pleban w Tulcach, plebanem w Zaniemyślu; 3) kommendarz Ignacy Sulikowski w Komornikach plebanem w Śnieciskach. *B.* Nauczycielami: 1) tymczasowy nauczyciel Ignacy Obierczyński nauczycielem w Przybyszewie; 2) pierwszy nauczyciel szkoły katolickiéj w Wrześni i kandydat teologii Józef Koczwara drugim nauczycielem wyższéj szkoły miejskiéj w Pleszewie; 3) tymczasowy nauczyciel Wojciech Chilomer nauczycielem w Jeżycach; 4) tymczasowy nauczyciel Jan Bogumir Gellert nauczycielem w Czarnych olędrach; 5) tymczasowy nauczyciel Karol Ludwik Ziethen 3cim nauczycielem i tym nauczycielem płci żeńskiéj szkoły ewanielickiéj w Skwierzynie; 6) tymczasowy nauczyciel Ferdynand Thienwiebel 4tym nauczycielem szkoły ewanielickiéj w Skwierzynie; 7) tymczasowy nauczyciel Ludwik Kolschorn 5tym nauczycielem szkoły ewaniel. w Skwierzynie; 8) tymczasowy nauczyciel Karol Paul nauczycielem w Stęszewie; 9) kandydat kaznodziejski Jan Bogumił Kühn rektorem i kaznodzieją niesspornym w Szmiglu; 10) tymczasowy nauczyciel Adolf Zeech nauczycielem, kantorem i organistą w Rogozińcu; 11) tymczasowy nauczyciel Fenner nauczycielem w Nowym Tomyślu; 12) tymcz. nauczyciel Antoni Priebe nauczycielem szkolnym i kantorem kościoła katolickiego w Rakoniewicach.

Bardzo ważny wynalazek. — Doktor Reichenbach, wspólnik olbrzymiéj cukrowni, przez Xięcia Salm w Blansko w Morawii założonéj, wynalazł narzędzie (instrument), tak dalece uprostniające wszelkie czynności w cukrowniach, i na największą nawet skalę założonych, iż za pomocą onegoż, do otrzymania soku burakowego potrzeba teraz 5 do 6 minut, kiedy, jak wiadomo, podług dawniejszéj metody, bądź to przez wyciskanie, bądź maceracyą, potrzeba było do tego 5 do 6 godzin; albowiem, od chwili, w któréj ostrze poczyna krajać buraki, aż do płynienia z nich soku do kotła defektacyjnego, tylko 5 do 6 minut upływa. Tym sposobem, nietylko że się zyskuje na czasie, co w wielkich fabrykach wiele już stanowi, ale nadto, główną korzyścią jest to, iż tak nadzwyczajnie szybki bieg uchyla wszelkie wpływy, na przeistoczenie się cukru krystalicznego w melasę działające; i dla tego, jak twierdzą, można tu otrzymać około 8 pCt. cukru krystalicznego bardzo czystego, a procz tego, pozostałość burakowa, podobnie jak w razie używania prasś, wyborny daje bydłu pokarm. Ponieważ Dr. Reichenbach nie czyni z wynalazku swego tajemnicy, przeto należy się spodziewać, iż go wkrótce poda do wiadomości publicznéj. Powiedziałem, że fabryka Xięcia Salm jest olbrzymiéj wielkości. I tak jest w rzeczy saméj: przerabiają w niéj 3 do 400,000 cent. buraków (150 do 200,000 korcy); jest tu 8 kotłów parowych, każdy o sile 30 koni, 12 pras hidraulicznych, z tyluż tarkami; 20 apparatów Halletego do parowania soku; 4 apparaty Howarda z pompami powietrznemi i t. p.

O wymarznieniu rzepaku zimowego. — W Prusach powszechnie narzekają na niemal całkowite wymarznienie rzepaku zimowego. Nie szkodziła mu zima, lubo były mrozy tak mocne, a poniekąd bez śniegu; albowiem skoro w pierwszéj połowie marca łagodne nastąpiło powietrze, roślina ta w gruncie żyznym i ciepłym, tak pięknie poczęła wegetować, iż wszelka obawa o nią zniknęła. Dopiero nastąpione w dn. 11. i 13. Marca mocne przymrozki, zupełnie ją wyniszczyły. W wielu miejscach, mianowicie gdzie rzepak był siany wcześnie, a następnie mocno się zakorzenił, nie pozostaje, jak tylko rolę ile można najprędzéj pod rzepak letni uprawić. A ponieważ bardzo mało mamy zasobów nasienia rzepakowego, przeto spodziewać się należy, iż niezadługo dojdzie do tak wysokiéj ceny, jakiéj już dawno nie mieliśmy; i w rzeczy saméj, już teraz z każdym dniem cena jego wzrasta. Być może, iż w okolicach, gdzie śnieg wcześniéj upadł i dłużéj leżał, roślina ta o wiele mniéj ucierpiała. (Tyg. Rol. Techn.)

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki miały od czasu ogłoszenia się 7miu Prezydentów, a mianowicie: Washington, urod. 1732 r., był Prezydentem od 1789 do 1797; John Adams, urod. 1735, był Prezyd. od 1797 — 1801; Thom. Jefferson, urod. 1743, był Prezyd. od 1801 — 1809; James Madison, urod. 1751, był Prezyd. od 1809 — 1817; James Monroe, urod. 1758, był Prezyd. od r. 1817 — 1825; John Quincy Adams, urod. 1765, był Prezyd. od 1825 — 1829; Andrew Jackson, urod. 1767, był Prezyd. od 1829 — 1837; Martin van Buren, Prezydent od r. 1837. Nadmienić tu wypada, że według ustawy, Prezydent co 4 lata bywa obierany; niektórzy więc z nich dwa razy byli obrani.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu. Wydział pierwszy.

Dobra szlacheckie Bruczkow w Powiecie Krotoszyńskim sądownie oszacowane na 19167 Tal. 24 sgr. 9 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 9. Lipca 1838 r.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane, na który ochotę kupienia mających się niniejszem wzywają.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele a mianowicie

Daniel Cieśliński,
Józef Osowski i
Sukcessorów Andrzeja Potworowskiego

zapozywają się niniejszem publicznie.

Poznań, dnia 2. Listopada 1837.

Użytek trawny i ogrodowy rozmaitych części tutejszego territorium fortecznego, tudzież rybołostwo w staréj Warcie i wodnych przykopach mają być na rok 1838. w dawniejszym sposobie wydzierżawione i równocześnie stary tylny dom na rozebranie, szalupa na tramie zbudowana, stare żelastwo kute i lane etc. i 2000 sztuk staréj dachówki najwięcéj ofiarującym przez licytacyą przedane. Tym końcem wyznaczony jest termin na

dzień 14. Maja r. b.

zrana o godzinie 6téj na fortyfikacyjnym placu budowniczym, gdzie także szczegółowe warunki udzielone będą.

Poznań, dnia 2. Maja 1838.

Królewska Dyrekcya budowania twierdzy.

Znajdujące się w podworzu nowego domu Ziemstwa stare stajnie i wozownie, mają w terminie dnia 21. m. b. przed południem o godzinie 10téj najwięcéj dającemu być sprzedane. Chęć kupienia mających wzywamy niniejszém do stawienia się w pomienionym dniu w biórze naszym i do podania swych offert, poczém przybicie najwięcéj dającemu nastąpi.

Poznań, dnia 2. Maja 1838.

Generalna Dyrekcya Ziemstwa.

A U K C Y A.

W poniedziałek dnia 7. Maja przed południem od godziny 9téj i po południu od godziny 2giéj sprzedawane będą drogą publicznéj licytacyi w Poznaniu w domu cukiernika Pana Beely przy Wilhelmowskiéj ulicy pod liczbą 7. różne meble mahoniowe i brzozowe, lustro i inne zwierciadła, pająk i dwie inne lampy, sprzęty domowe i kuchenne jako téż wóz do drzewa.

Poznań, dnia 28. Kwietnia 1838.

M o d y.

Przywiozłszy znaczny zapas nowych strojów z najsławniejszych składów stolicy Francyi, mianowicie: bardzo piękne czepki, kapelusze, suknie, chustki i mantylle; hafty rozmaite, kwiaty i rękawiczki, polecam takowe, szczególniéj damom dobrego gustu, spodziewając się ich zupełnego zadowolnienia, tak z względu prawdziwie pięknych materyi, jako téż miernéj ceny.

W. Tyc,
przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 19.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 6. Maja 1838 roku będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 27. Kwietn. aż do 3. Maja 1838.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
			chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	—	—	—	—	—	—	—
W kościele farnym S. Maryi Magdaleny . . .	X. Mans. Zejlandt	—	2	—	—	—	1
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	2	2	—	—	1
Bernardynów . . . . (Parafia Sgo Marcina.)	- Prob. Kamieński	—	1	4	2	—	1
Tamże dnia 8. Maja .	dito						
Franciszkanów . . . . (Parafia Sgo Rocha.)	- Gward. Akoliński	X. Mans. Grandke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Krajewski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Pr. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Kandydat Schmidt	Kandydat Rabbow	4	4	4	3	2
W ewangelickim S. Piotra	» Wilken	» Siegert	—	4	—	1	—
W kościele garnizonowym	Rektor Brohm	—	1	—	1	—	1
Tamże dnia 8. Maja .	Past. dyw. Ahner						
		Ogółem .	10	14	7	4	6